№ 143. Łódź, Sobota 27 Maja 1922 r. Cena 30 mk. (Na prowincji 35) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 500, na prowincji „ 600, Zagranicą „ 900. Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 50 Mk.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.
Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 120.— w tekście mk. 150.—reklamy mk. 75.—, nekrolog mk. 60—, komunikaty mk. 75, zwyczajne mk. 40 za wiersz nonparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 51 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60140

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Refleksje genueńskie.

Lloyd George o Genui.

(Mowa w Izbie Gmin).

LONDYN, 26. Lloyd George wygłosił wczoraj w Izbie Gmin swoją z wielkiem napięciem oczekiwaną mowę o Genui. Gdy premjer zjawił się na sali, powitano go żywemi oklaskami.

Na wstępie swego przemówienia oświadczył Lloyd George, że nie ma zamiaru mówić teraz o zagadnieniach odszkodowawczych oraz o stosunkach francusko-angielskich, gdyż sprawy te zachowuje sobie do następnej sposobności.

Układ w Rapallo.

Co się tyczy Traktatu w Rapallo, oświadczył Lloyd George, że traktat ten wykazuje co stałoby się, gdyby Rosję zostawić samej sobie. Traktat ten jest wielką omyłką, Niemiec. Niemcy i Rosja co do swej objętości terytorjalnej i co do swej ludności dwa z pośród największych narodów świata, na razie nie zostały jeszcze przyjęte do wspólnoty Mocarstw jako równouprawnione narody. Pomimo to wierzą one stanowczo w swą przewagę nad innemi narodami. To jest najważniejszym symptomatem obecnego położenia. Niemcy nie mogą odbudować Rosji pod względem gospodarczym, gdyż brak im pieniędzy. Jeżeli jednak chodzi o zbrojenia, to sprawa przybiera zupełnie inny charakter. Niemcy rozporządzają potrzebnymi środkami technicznymi i naukowymi, podczas gdy Rosja posiada naturalne bogactwa. Lloyd George wyraził życzenie, aby przestroga jego wypowiedziana dziś, nie potrzebowała być powtórzoną. Zaklina dalej swoich słuchaczy, którzy ponoszą wspólnie z nim odpowiedzialność, aby zastanowili się nad niebezpieczeństwem które leży w położeniu, jakie właśnie przedstawił.

Sprawa rosyjska.

Problem rosyjski był głównym punktem wyjścia Konferencji Genueńskiej. Delegacja Rosyjska sama jedna przedstawiała więcej nędzy, zubożenia i okropności ludzkich; niż wszystkie inne delegacje razem. Niemcy mogłyby być wprawdzie rozbrojone, ale nikt nie będzie w stanie przeszkodzić buntowi Rosji, jeżeli narody kraj ten popchną do rozpaczy. W Genui było wszystkim wiadomo, że jest konieczne zawarcie jakiejś ugody z Rosją, aby kraj ten odbudować i pomóc mu do podniesienia handlu, od którego cały świat zależy.

Wszystko, co mówiła Delegacja Rosyjska o zasadach rewolucji rosyjskiej, to było teorją. Mówiła o świętości i wielkości zasad rewolucyjnych, ale nie wspominała o tem, że 95 proc. ziemi rosyjskiej jest własnością prywatną. Niechże oni spróbują odebrać chłopom tę ziemię. Jest ona dziś tak samo własnością chłopską, jakgdyby chłopi posiadali wszystkie tytularne prawa do niej.

Lloyd George dalej stwierdza, że armja czerwona wynosi dziś 1,450,000 ludzi. Na konferencji nic nie wybijało się tak na pierwszy plan, jak ogólne dążenie wszystkich narodów do prawdziwego pokoju.

Odmienne zdanie o wynikach

Po premjerze zabrał głos, p. Asquith, podkreślając, że wyniki Konferencji są deprymujące i bardzo szczupłe. Wszyscy jego przyjaciele i on sam są przekonani, że cele Konferencji były podziwu godne. Nie osiągnięto jednak żadnych rezultatów. Wszystko co mówiono w Genui o stosunku innych narodów europejskich do Rosji, złożone zostało na barki konferencji Haskiej, która przystąpi do tych spraw z kartą zupełnie nie zapisaną.

Votum ufności.

Wniosek, wyrażający votum nieufności Rządowi odrzuciła Izba 235 głosami przeciw 26.

LEAFIELD, 26, (PAT.) Dzisiaj w Izbie Gmin Lloyd George wygłosił mowę w sprawie konferencji genueńskiej. Lloyd George przedewszystkiem podkreślił, że nie chce wcale poruszać w swojem przemówieniu kwestji

odszkodowań niemieckich,

jak również i stosunku z Francją, gdyż do tych spraw powróci przy pierwszej sposobności, najprawdopodobniej w przyszłym tygodniu. Aczkolwiek w zasadzie panuje pokój w Europie — powiedział Lloyd George, — to jednak atmosfera ogólnie była

przesycona niepewnością.

Bez współpracy 30 innych narodów, które obok wielkich mocarstw brały udział w konferencji genueńskiej, pomoc dla Rosji byłaby niemożliwą. Trzeba było w tej kwestji brać pod uwagę następujące ewentualności: interwencje zbrojne lub pozostawienie Rosji samej sobie, aż do powstania nowych rządów w Rosji.

Byłoby rzeczą konieczną dokładne zbadanie sytuacji. Niemcy nie mogą pomóc Rosji, bowiem nie mają kapitałów, lecz mogą jej dać

pomoc militarną.

Pozatem z jednej strony, t. zn. w Rosji znajdują się wielkie obszary ziemi i masy ludności — z drugiej zaś strony są techniczne siły do zbycia. Delegacja angielska skonstatowała, że trzeba starać się

o utrzymanie pokoju

za wszelką cenę, wobec tego szukała porozumienia z rządem sowietów. Rosyjscy delegaci zrozumieli, że nigdy nie otrzymają kredytów z zachodniej Europy, dopóki nie zaprzestaną dokonywania konfiskat majątków oraz nie zwrócą ich i dopóki nie uznają swoich długów. Zrozumieli także, że Rosja nie będzie mogła nigdy wyjść z obecnego położenia, dopóki nie

otrzyma kredytów.

Stanowisko państw Europy było ściśle określone rezolucją w Gannes. Rezolucje odnoszące się do Rosji nie były nigdzie kwestjonowane, nawet przez samych delegatów sowieckich.

Przechodząc

do konferencji w Hadze.

Lloyd George oświadczył, iż będzie to jedynie dyskusja pomiędzy rzeczoznawcami, opierającymi się zawsze na rezolucjach w Cannes.

Rezultat konferencji genueńskiej jest bardzo poważny, jest nim obopólne

przyrzeczenie nieatakowania się

przez pewien określony czas. Nie można powiedzieć, iż Genua zakończyła się wielkim sukcesem, ale, gdyby rokowania w Genui zostały przerwane, sytuacja w Europie byłaby wręcz tragiczną. Lloyd George zaznaczył, że delegacja angielska może być dumną z tego, iż była na czele innych delegacyj, walcząc o powyższe ideały.

Niemcy po Genui.

WROCŁAW, 26. (PAT). Z Berlina donoszą: Gabinet Rzeszy zajmował się wczoraj pod przewodnictwem Wirtha konferencją genueńską. Minister Rathenau wygłosił dwugodzinny referat, obejmujący prace w Genui, oraz układ niemiecko-rosyjski w Rapallo, podnosząc, że przynosi on Niemcom olbrzymie korzyści. Ogólny wynik konferencji dla Niemiec jest nadzwyczaj dodatni. Następnie przedstawił sprawę rokowań paryskich ministra Hermesa, który dawał wyjaśnienia.

EILWESE, 26. (PAT). Na wieczorowem posiedzeniu dnia 25 b. m. gabinet Rzeszy aprobował stanowisko Niemiec w Genui.

Jeszcze o układzie włosko-sowieckim.

BERLIN, 26. (A.W.) Podpisany w środę układ sowiecko-włoski unieważnia zawarty poprzednio prowizoryczny układ z roku 1921. Moc obowiązująca układu rozpoczyna się od dnia ratyfikacji. Celem tego układu jest szybkie przywrócenie normalnych stosunków handlowych. Włoskim przedsiębiorcom handlowym i przemysłowym zostaje zapewniona klauzula największego uprzywilejowania.

Pod względem gospodarczym układ ten zwalnia towary od opłat celnych i tranzytowych.

Pożyczka dla Niemiec.

BERLIN, 26. (AW). Według wiadomości z Paryża narady komitetu pożyczkowego komisji reparacyjnej odbywały się w dalszym ciągu wczoraj. Głębokie milczenie, które zachowują członkowie komitetu, utrudnia niezmiernie uzyskanie informacji, wiadomo tylko, że Bergman przedstawił szczegółowo obecną sytuację, informując komitet o pertraktacjach Hermesa z komisją reparacyjną. Obrady nad kwestją samej pożyczki już się rozpoczęły, niema jednak żadnych widoków na jakąkolwiek decyzję przed 31 maja. Według innych wersyj obrady będą trwać nawet do 2 tygodni.

EILWESE, 26-go (PAT.) Komisja Morgana rozpoczęła dokładne badanie sytuacji Niemiec, co potrwa od 5—6 tygodni. Badanie to ma objąć następujące punkty: 1) określić żądania pomocy Niemcom i zdolność produkcji Niemiec, 2) oznaczyć sumę odszkodowawczą, którą Niemcy mogą teraz płacić, 3) wpływ okupacji sprzymierzonych, względnie wpływ sankcyj na zdolność produkcyjną Niemiec, 4) możliwość zbytu produktów niemieckich na rynkach światowych i wpływ niemieckiej waluty na cła i kształtowanie się walut, 5) gwarancje, które Niemcy mogą dać na pokrycie pożyczki.

Polityka polska.

Rada Ministrów.

WARSZAWA, 26. (PAT.) Rada Ministrów na posiedzeniu dzisiejszem przyjęła wniosek Ministra robót publicznych w sprawie pomieszczeń i budowy gmachu Senatu, Ministra pracy i opieki społecznej o rozciągnięciu mocy obowiązującej ochronę lokatorów na województwa wschodnie, Ministra sprawiedliwości w sprawie taksy dla pisarzy hipotecznych. Następnie Rada Ministrów przyjęła do wiadomości sprawozdanie ministra robót publicznych o wykonaniu uchwał Rady Ministrów w sprawie akcji zmierzającej do usunięcia braku mieszkań i ożywienia przemysłu budowlanego, oraz zapobieżenia niszczeniu domów mieszkalnych. Następnie przyjęto projekt ustawy w przedmiocie regulaminu zgromadzenia narodowego.

Podwyżki dla urzędników i oficerów.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 26. — Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywano wniosek ministra Michalskiego, który zaproponował, aby od d. 1 czerwca pracownikom państwowym podwyższono uposażenie o dalsze 20 proc.

Ze swej strony minister Sosnkowski domagał się, aby z podwyżki tej korzystały również i osoby wojskowe. Ponieważ jednak w sprawie tej pomiędzy ministrem skarbu a ministrem Sosnkowskim nie doszło do porozumienia, przeto ostateczne załatwienie tej kwestji odłożono do poniedziałkowego posiedzenia Rady Ministrów.

Min. Skirmunt w Krakowie.

KRAKÓW, 26. (PAT.) Wczoraj o godz. 7-ej po poł. min. Skirmunt odbył konferencję z przedstawicielami prasy krakowskiej, której udzielił informacyj o przebiegu konferencji w Genui i stanowisku Polski na tejże konferencji.

Przyjazd ministra spraw zagranicznych do Warszawy.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 26. Dzisiaj rano przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych p. Skirmunt.

O dalsze rokowania z Gdańskiem.

GDAŃSK, 26. (AW). Senat gdański zwrócił się do rządu polskiego z wnioskiem rozpoczęcia dalszych rokowań w związku z umową gospodarczą z dnia 24 października 1921 r. Senat gdański w propozycji swej wymienia 28 punktów m. in. następujące: Przedłużenie czasokresu dla przywozu kontyngentu towaru po zniżonej stawce celnej, ustanowienie granic zwierzchności państwowej na morzu, kwestję taryfy celnej, kwestję zwolnienia od cła artykułów pierwszej potrzeby, kwestję zniżek, tudzież cł na papier gazetowy, spirytus, cukier i tytuń, sprawę wierzytelności gdańskich w stosunku do dłużników polskich, wykonalności wyroków polskich w Gdańsku, sprawę odwiedzin Naczelnika Państwa i rządu polskiego w Gdańsku, połączenia telefonicznego z Warszawą, kwestję obozu emigracyjnego i td.

Sprawy śląskie w parlamencie francuskim.

PARYŻ, 26 (PAT.) Przed rozpoczęciem wczorajszego posiedzenia w izbie deputowanych prezydent Poincare odbył poufną naradę z przywódcami stronnictw, poczem izba rozpoczęła debatę nad szeregiem interpelacyj m. in. w sprawie zajścia na cmentarzu w Gliwicach. Na interpelację tę Poincare odpowiedział, że winnych skazano na surowe kary. W przemówieniu swojem zaznacza, iż w Niemczech i na Górnym Śląsku z ogólnej liczby 112 zmarłych Francuzów, 71 zmarło wskutek zamachów ze strony niemieckiej. Poincare zaznaczył, że rząd francuski nie może interwenjować w międzynarodowym trybunale sądowym, na co deputowany Valiat odpowiedział, że zbrodnie niemieckie popełnione na żołnierzach francuskich nie powinny być rozpatrywane przez międzynarodowy trybunał, lecz przez francuski sąd wojenny i aby przy rewizjach dokonywanych przez wojska francuskie byli także obecni przedstawiciele władz francuskich. Poincare odpowiedział, że wojska francuskie w najbliższej przyszłości powrócą już do kraju. Jeden z następnych mówców zapytał premjera w sprawie polityki, jaką Francja zamierza prowadzić wobec nowej sytuacji politycznej, wytworzonej przez zawarcie traktatu w Rapallo.

Sowiety a Gdańsk.

GDANSK, 26. (PAT). Od kilku dni bawi tu przedstawiciel misji handlowej sowieckiej w Polsce p. Korsakow. Celem jego przyjazdu jest zbadanie co do tranzytu do Rosji, oraz zapoznanie się z gdańskim przemysłem.

Następnie zamierza on utworzyć w Gdańsku instytucję, czuwającą nad sprawnością transportów towarów do Rosji, w pierwszym rzędzie—wysyłki środków żywności, pochodzących z Amerykańskiego komitetu pomocy dla głodnych w Rosji.

Ponadto delegat sowiecki pragnie zbadać, czy możliwem będzie utworzenie z portu gdańskiego punktu przeładunkowego dla Rosji.

Jeszcze sprawa Rjeki.

GENUA, 26 (PAT) W sprawie rozstrzygnięcia kwestji spornej między Włochami i Jugosławją w sprawie Rjeki ma być powołany na arbitra prezydent Szwajcarji. Sprawa, którą komisja ma rozwiązać w Abazji, dotyczyć będzie m. in. zastosowania wobec Rjeki układu w Rapallo, oraz natychmiastowego podjęcia życia portowego w Rjece.

Katastrofa kolejowa na linji Wilno-Warszawa.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 26. W dniu 22 b. m. pod Bastunami na drodze Wilno—Warszawa pociąg osobowy wpadł na pociąg specjalny, wiozący do Grodna oddział żandarmerji.

Wagon, wiozący żandarmów został rozbity, przyczem 6 żołnierzy odniosło ciężkie rany, a jedenastu lżejsze.

Rannych odwieziono do szpitala kolejowego w Wilnie.

Według nadeszłych tu a niesprawdzonych dotąd wiadomości, dwu z ciężej rannych zmarło.

Przerwy w komunikacji niema.

Hindenburg w Olsztynie.
(Przegląd Orgeschu).

BERLIN, 26. Hindenburg odwiedził w poniedziałek Olsztyn, witany przez licznie zebranych Niemców, jako zbawca Olsztyna. W dłuższem przemówieniu dziękował Hindenburg za przyjęcie i wskazywał na konieczność narodowej jedności na tej, tak daleko na wschód wysuniętej placówce niemieckiej. W końcu śpiewał Hindenburg razem z publicznością „Dutschland ueber Alles".

„Rothe Fahne", omawiając podróż Hindenburga do Prus Wschodnich stwierdza, iż Hindenburg, przewodniczący wszystkich organizacyj nacjonalistycznych w Prusach Wschodnich udał się we właściwym czasie do tego Eldorado nacjonalizmu, ażeby odświeżyć swoją sławę i odbyć przegląd Orgeschu. Zrozumiałą jest rzeczą, że Orgesch witał entuzjastycznie Hindenburga.

Także „Vorwärts" jest niezadowolony z tej podróży Hindenburga i wzywa go, aby się nie dał użyć za wywieszkę dla nacjonalistów.

Skazanie ministra na 5 miesięcy więzienia.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 26. Wydział odwoławczy Sądu Okręgowego skazał ministra pełnomocnego w Moskwie, p. Antoniego Olszewskiego za pobicie kupca Janowskiego na 5 miesięcy więzienia. Adwokat p. Janowskiego zrzekł się wykonania kary pod warunkiem, że Olszewski złoży na Instytut gazowy 5 miljonów mk.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Według doniesień prasy niemieckiej, przejmowanie kolei górnośląskiej części w przyznanej Polsce, przez władze polskie rozpocznie się 29 maja, a skończy 16 czerwca r. b.

(—) Minister spraw zagranicznych udzielił exequatur p. Stanisławowi Henrykowi Kieszkowskiemu, wicekonsulowi brazylijskiemu we Lwowie.

— W Petersburgu oddano pod sąd za przeciwdziałalność wobec rządu sowietów w sprawach cerkiewnych 84 duchownych prawosławnych z profesorem Nowickim na czele.

(—) Oczekujący na rozpoczęcie wytoczonej przez sowiety rozprawy, eserzy rozpoczęli głodówkę, żądając zakomunikowania im aktu oskarżenia i pozwolenia im na widywanie się między sobą. Żądania ich nie uwzględniono. Akt oskarżenia ma być wręczony podsądnym dopiero na 48 godzin przed procesem. Głodówka nie ustaje.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	4040
	Marki niem.	13.80
	Franki franc.	370.—
	Fun. sterlingi	18125

Kronika polityczna.

Ratyfikacja traktatu w Rapallo.

Tekst rezolucji W. C. I. K. ratyfikującej traktat w Rapallo brzmi jak następuje:

„Witamy zawartą w Rapallo umowę rosyjsko-niemiecką, jako jedyne racjonalne wyjście z sytuacji chaotycznej i pełnej możliwości wojennych. Uznajemy w charakterze normy stosunków między Rosją sowiecką a państwami kapitalistycznemi tylko umowy analogiczne do traktatu, podpisanego w Rapallo; upoważniamy Rad Komisarzy Ludowych i Komisarjat spraw zagranicznych do kontynuowania zewnętrznej polityki Rosji w tym kierunku. Zalecamy Komisarjatowi do Spraw Zagranicznych i Sow. Nar. Kom-owi, aby dopuszczał do odchyleń od typu umowy w Rapallo tylko w razach wyjątkowych tj., gdy te odchylenia będą wynagradzane specjalnemi korzyściami dla mas pracujących w Rosji sowieckiej".

Król Jerzy V we Francji.

Korzystając z pobytu swego w Belgji, król Jerzy V zrobił wycieczkę do Francji, na pola wspólnych walk, celem złożenia hołdu poległym bohaterom. Królowi Anglji towarzyszył marszałek Douglas Haig.

Na spotkanie króla Jerzego V udał się do Lorette (w okolicy Arras) marszałek Foch z generałem Weygandem. Na cmentarzu, w miejscu, gdzie ma stanąć pomnik dla kilkunastu tysięcy poległych, król Jerzy złożył wieniec z napisem „From King Georg V", poczem w te słowa przemówił do marszałka Foch'a:

„Panie marszałku, przybyłem tu, żeby złożyć hołd bohaterstwu żołnierzy francuskich".

Marszałek Haig, żegnając się z Foch'em powiedział: „Armje nasze pozostaną złączone bardziej, niż kiedykolwiekbądź".

Z tych itp. faktów można wnosić, że Anglicy naprawiają, jak mogą, błędy i nietakty Lloyd George'a względem Francji.

Aresztowania Rosjan w Bułgarji.

Aresztowany przez władze bułgarskie szef defensywy sztabu gen. Wrangla płk. Samochwałow został wysłany do Warny; obawiają się, iż zostanie on wysłany do Rosji sowieckiej.

Odbywają się dalsze aresztowania oficerów rosyjskich w różnych miastach bułgarskich. Władze dokonały rewizji w lokalu rosyjskiej misji wojskowej i w mieszkaniu attache wojskowego gen. Wiazmitinowa. Aresztowano gen. Popowa i płk. Pawlenkę i Lubomirowa, którzy natychmiast zostali wysłani pod eskortą do Konstantynopola. Tamże ma być wysiedlony gen. Wiazmitinow. Wogóle w przeciągu dwu ostatnich dni aresztowano około 130 wyższych oficerów, z których przeszło 40 osób zostało już wysłane do Konstantynopola.

Dalsze aresztowania i wysiedlenia zostały wstrzymane na skutek interwencji ze strony misji zagranicznych, a także wobec obawy wybuchu rozruchów śród formacji armji gen. Wrangla, znajdujących się w Bułgarji.

Odbywa się w przyśpieszonem tempie regestracja uchodźców cywilnych.

W bułgarskich kołach politycznych ostatnie wypadki wywołały silne przygnębienie, ponieważ aresztowanie prawie całego dowództwa armji rosyjskiej może wywołać znaczne komplikacje. Natomiast komuniści triumfują i na zebraniach żądają aresztowania przywódców umiarkowanych partyj bułgarskich i wogóle burżuazji.

Propaganda sowiecka w Ameryce.

Samuel Gompers, prezydent amerykańskiej Federacji Pracy, ogłasza publiczne oskarżenie przeciwko propagandzie bolszewickiej w Ameryce. Sowiety rozwijają usilną propagandę, aby zjednać dla siebie sympatję ogółu i zmusić rząd amerykański pod naciskiem opinji publicznej do uznania rządu sowietów. Gompers nie oddaje się bynajmniej złudzeniu co do możliwości współżycia z bolszewikami i uznanie ich uważa za bezpożyteczne oszukiwanie cywilizacji.

Amerykańskie życie publiczne jest opanowane przez propagandę sowietów, którą podtrzymują międzynarodowi finansiści w celu opanowania Rosji dla wyzysku. Wedle Gompersa grupa bankierów amerykańsko-angielsko-niemieckich przyjęła politykę popierania bolszewików w Ameryce. Grupa ta posiada w swym ręku olbrzymią władzę. Chce ona uczynić Rosję swym ekonomicznym wasalem, dając jej wzamian uznanie polityczne. Uznanie za koncesje! Bankierzy rozumieją, że o handlu z Rosją nie rędko myśleć można, ale chcą zabierać złoto, węgiel, naftę i drzewo z Rosji. Rosja jest dziś przedmiotem licytacji międzynarodowej. Licytantem jest Lenin. Aby kupić Rosję na tej licytacji amerykańscy bankierzy gotowi są prowadzić antydemokratyczną propagandę bolszewicką we własnym kraju.

Gompers podaje jako pewnik, że fundusz na bolszewicką propagandę w Stanach Zjedn. przedstawia sumy miljonowe. Z tych pieniędzy udzielane są łapówki ludziom wysoko postawionym. Prasa amerykańska jest już w części opanowana przez bolszewików i propagandzistów. Korespondenci zagraniczni są probolszewikami, wybitni wrogowie zorganizowanej pracy znajdują się w obozie bolszewizmu. Gompers oskarża znanego działacza W. L. Fostera, że po wizycie w Moskwie powrócił do Stanów Zjedn. i buduje tajnie maszynę dla podkopania ruchu zorganizowanej pracy amerykańskiej i zamienienia jej na czerwoną międzynarodówkę Lenina. Foster przed wyjazdem do Moskwy był bez pieniędzy — dziś wydaje wielkie pismo i posiada tysiące tajnych agentów we wszystkich miejscowościach.

Oskarżenie to Gompersa wywołało wielkie wrażenie w Stanach Zjednoczonych. Trzeba bowiem wiedzieć, że odgrywał on wielką rolę w życiu amerykańskiem, jako przywódca zorganizowanego ruchu robotniczego. Odegrał on też swoją rolę w czasie wojny światowej. On głównie zdziałał, że masy robotnicze oświadczyły się przeciw Niemcom, co w dalszej konsekwencji pociągnęły Stany Zjedn. do współudziału w wojnie.

Z sądów.

Charakterystyczna sprawa

Charakterystyczną na tle stosunków powojennych sprawę rozpatrywał Sąd Okręgowy. Zamieszkały w Łodzi przy ul. Zakątnej 80, Dymitr Petersilge, jako wyjeżdżając do Warszawy, meble zostawił pod nadzorem niejakiej Elżbiety Bronowskiej i jej córki, Heleny.

W dniu 10 marca 21 r. siostra Petersilgego, która zaszła do mieszkania brata spostrzegła brak pianina, kanapy, łóżka, zegara i innych rzeczy wartości 800,000 mk., jak również nie zastała Heleny Bronowskiej, gdyż ta sprzedawszy pianino, dywan i jedno łóżko, wyjechała do miejsca nieznanego matce. Matka zaś także sprzedała resztę rzeczy. W lipcu Helena B. zgłosiła się dobrowolnie do policji i badana przez sędziego śledczego wyjaśniła, że wspomniane wyżej rzeczy zostały darowane jej przez Petersilgego.

Wczoraj sprawę tę rozważał Sąd Okręgowy, który po zbadaniu kilkunastu świadków, skazał Helenę Bronowską na 6 miesięcy więzienia, (na zasadzie amnestji karę zmniejszył o połowę, 3 miesiące zawiesił na 2 lata), Elżbietę B. na 3 miesiące, (na zasadzie amnestji karę darował.) bip.

Z życia organizacji N P R

Z Dzielnicy Wodnej.

Dziś, o godz. 7 wiecz. w Klubie N. P. R. (Piotrkowska 91) odbędzie się zebranie Zarządu, dziesiętników i delegatów fabrycznych Dzielnicy Wodnej.

Dzielnica Górna.

W dniu 27.5 r. b. o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie Zarządu N. P. R. Dzielnicy Górnej wraz z dziesiętnikami. Obecność wszystkich członków Zarządu jak i dziesiętników konieczna.

Sprawy b. ważne.

Z Dzielnicy Zielonej.

Jutro, o godz. 6 i pół po poł. w lokalu NPR. (Piotrkowska 91), odbędzie się konferencja Dzielnicy Zielonej. Liczny udział konieczny.

Przemawiać będą kol.: Wojewódzki i poseł Fichna.

Ruch wydawniczy.

Inż. Gustaw Mokrzycki „Rzut oka na współczesne lotnictwo".

Skład główny „Lot", Warszawa — Wspólna 19, str. 32 mapka. Cena 220 mk. Broszura niniejsza stanowi treść odczytu wygłoszonego w Stowarzyszeniu Techników w Bydgoszczy.

Rozpoczynając od krótkiej charakterystyki różnych sposobów wznoszenia się w powietrze, inż. Mokrzycki zatrzymuje się dłużej nad samą sztuką latania, dodając słuszną uwagę, iż u nas dzięki brakowi dobrej obsługi — mało się lata, a wiele się czyta o wypadkach.

Dalej znajdujemy zestawienie typów aparatów oraz wyniki przez nie uzyskane tak w wojskowości jak i komunikacji.

Polska znajduje się w wygodnem położeniu geogrficzno-lotniczem, lecz zamiast wykorzystać to sami — czekamy aż Niemcy uruchomią szereg połączeń powietrznych pomiędzy Europą zachodnią a Rosją — z pominięciem naszego kraju.

Z kolei przechodzi autor do zagadnienia przemysłu lotniczego w Polsce, przyczem wymienia jedyną fabrykę prywatną Plage i Laśkiewicza w Lublinie.

Przechodząc do obecnych zadań lotnictwa polskiego, autor podkreśla potrzebę propagandy, którą podjęło czasopismo „Lot", a którą rozwinąć należy w ten sposób, aby wciągnąć w nią wszystkich — nietylko fachowców, — lotnictwo jako zabezpieczenie naszej niepodległości musi być poznane i popierane przez wszystkich, komu ta niepodległość jest droga.

Całość stanowi zwięzłą i dostępną dla wszystkich broszurę, z którą zapoznać się winien każdy inteligentny Polak.

Gen. Wrangel w Bułgarji.

Sensacyjne wyniki rewizji bułgarskich władz bezpieczeństwa w hotelu „Continental" w Sofji, zajmowanym przez oficerów sztabu Wrangla, zwróciły powszechną uwagę ku państwu króla Borysa, stającemu się najwidoczniej ośrodkiem i podstawą działań monarchistów rosyjskich.

Przygotowania 20.000 wranglowców, przebywających w Bułgarji, do jakiejś poważniejszej akcji o nieznanych dotąd bliżej celach, zostały, dzięki wynikom rewizji i śledztwa, zdemaskowane w sposób nie pozostawiający wątpliwości. Wydaje się prawie pewnem, że na szeroką skalę zakrojone prace biura wywiadowczego pułk. Samochwałowa i jego pomocników w Sofji, pozostają w ścisłym związku z zakulisowemi knowaniami monarchistów rosyjskich i nierosyjskich w innych krajach Europy. Szczególniejsza intensywność roboty wranglowców w Bułgarji, na co teraz dopiero padły pierwsze promienie światła, tłumaczy się obecną sytuacją wewnętrzną ojczyzny Radosławowów i Stambolijskich, oraz gotowością wielkiej części polityków bułgarskich do współdziałania z ruchem wranglowskim, a nawet wykorzystania go na swoją korzyść i dla swoich celów.

Bułgarja jest szczęśliwą posiadaczką własnej edycji Witosa, w osobie p. Stambolijskiego, trzymającego twardo od szeregu miesięcy ster władzy w swym ręku. Rządy bułgarskich ludowców, których przewódcą jest właśnie wspomniany polityk, dały się już mocno we znaki wszystkim innym sferom i ugrupowaniom społecznym. Egoistyczne metody rządzenia p. Stambolijskiego, oparte na stosowaniu środków eksterminacyjnych wobec inteligencji w połączeniu z najbardziej demagogicznem schlebianiem instynktom ciemnej masy chłopskiej, posiadają wprost uderzające analogje z minionym już w Polsce okresem panowania wójta z Wierzchosławic. O tych pokrewieństwach i wspólnościach „zielonej" chłopskiej międzynarodówki mówił nawet dość otwarcie p. Stambolijskij podczas swego zeszłorocznego pobytu w Warszawie. Wzajemne sympatje sprawiają, iż na wielki kongres ludowców bułgarskich w Sofji wybierają się — jako goście — w tym miesiącu wodzireje naszych pasko-piastów, mianowicie pp. Witos, Dąbski i inni.

Uciążliwe i mocno przykre dla Bułgarji rządy p. Stambolijskiego spotykają się — rzecz prosta — z silną opozycją zarówno z prawej, jak z lewej strony. Pomijając komunistów, którzy wypatrują cierpliwie ukazania się gwiazdy sowieckiej ze wschodu, wszystkie inne ugrupowania polityczne ważyłyby się już dawno na — zamach stanu, gdyby tylko posiadały pewność pomyślnego wyniku. Ale ugrupowaniom tym brakło faktycznej siły, którąby dla zwalenia p. Stambolijskiego można było wykorzystać. Armja bułgarska, zredukowana do minimalnych granic traktatem w Neuilly, liczy dziś zaledwie około 18.000 ludzi. Przytem p. Stambolijskij, który wie, co w trawie piszczy, postarał się przezornie, aby usunąć z szeregów oficerów o zabarwieniu nie—ludowem.

Gdy więc miasteczka bułgarskie zalała 20-tysięczna tłuszcza wranglowska, wcale dobrze uzbrojona i wyekwipowana, prawicowym antagonistom obecnego gabinetu bułgarskiego wydała się ona istnym sukursem z nieba. Rozpoczęły się rychło gorączkowe konszachty i narady wrogów sofijskiego Witosa ze sztabem gen. Wrangla, dla którego zresztą nie tyle są ważne zmiany gabinetowe, ile ciche owładnięcie Bułgarją i stworzenie z niej bazy do przyszłych operacyj antysowieckich.

Gen. Wrangel i jego doradcy umieli wyzyskać zręcznie wewnętrzne nastroje i rozbieżności społeczeństwa bułgarskiego, przychylnego zresztą naogół dla Rosji carsko-prawosławnej. Ale interesującego planu nie doprowadzono do końca. Policja bułgarska zdołała rozmotać splątany kłębek konspiracyjnej akcji i w porę unicestwić wystąpienie definitywne. Obecnie — gen. Wrangel wysyła z Belgradu listy z pogróżkami do gabinetu sofijskiego, a w różnych miejscowościach Bułgarji dochodzi wprost do krwawych starć przy rozbrajaniu oddziałów rosyjskich.

Przedsiębiorczy gen. Wrangel, który cieszy się poparciem wielu polityków emigracyjnych, nie łatwo daje — jak widzimy — za wygraną. Narobi on jeszcze wiele kłopotu tym, którzy godzą się na wątpliwy zaszczyt goszczenia u siebie niedobitków krymskich. Mężowie stanu Europy będą musieli niewątpliwie zastanowić się nad dalszym losem armji niedoszłego oswobodziciela Rosji, aby uchronić na przyszłość państwa, w których znalazła przytulisko, od złośliwych i przewrotnych figlów różnych pułk. Samochwałowych i im podobnych awanturników.

B. D.

Fala wszechniemiecka.

Walka o wpływy, prowadzone przez seperatystów niemieckich w Polsce, przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Ostatnio znów całą uwagę wojująca hakata zorganizowana w „Związku Niemców w Polsce", zwróciła w kierunku opanowania kościoła ewangelickiego. W całym kraju, a w Łodzi i okolicy przedewszystkiem, separatyści z „Bund der Deutschen Polens" zwołali cały szereg wieców, gdzie przeprowadzono rezolucje, wymierzone przeciwko dotychczasowemu zarządowi kościoła ewangielickiego w Polsce, przeciwko kierunkowi polityki tego zarządu, a zwłaszcza przeciwko osobie generalnego superintendenta kościoła ewangelickiego ks. dr. Burschego.

Również i „Lodzer Freie Presse", naczelny organ hakaty w Polsce zaostrzył ton walki z „polonofilskim" kierunkiem polityki kościoła ewangelickiego, oraz z „polonofilsko-nastrojonymi pastorami".

Separatyści walcząc z dotychczasowym kierunkiem polityki kościoła ewangelickiego pod hasłem wszechniemieckości, pragną zeń uczynić narzędzie dla swych politycznych celów, całkowicie go opanować i stworzyć zeń twierdzę niemczyzny w Polsce. W czerwcu rb. w Warszawie odbędzie się ogólny synod ewangelicki, i na synodzie dojdzie do definitywnego starcia obu kierunków. Na stanowisko superintendenta generalnego separatyści wystawiają kandydatury... osławionego dr. Bahrensa, superintendenta pomorskiego Barczewskiego i pastora łódzkiego, Gerhardta. Również celem obsadzenia pastoratów swoimi ludźmi separatyści dążą do obniżenia cenzusu wykształceniowego pastorów i odpowiednio w tym kierunku mają prowadzić intrygi na synodzie.

Kandydatura dr. Behrensa wydawać się może niejednemu śmieszną, poważnie o niej jednak mówią w pewnych kołach niemieckich. Wiadomo powszechnie, ile ten podżegacz wszechniemiecki przywiązuje wagi do karjery, dla której przecież z urzędnika carskiego stał się nagle promotorem narodowego i antypaństwowego niemal ruchu niemieckiego w Polsce.

Całe szpalty poświęcają dr. Behrens i „Bund der Deutschen Polens" w „Lodzer Freie Presse" i w ulotnych broszurkach — jaknajbardziej brudnym i ordynarnym napaściom na dotychczasowe kierownictwo kościoła ewangelickiego, byle opanować go całkowicie i nagiąć do swych celów.

Naganka ta zraziła jednak ostatecznie uczciwsze żywioły w „Bund der Deutschen Polens", które usuwają się od współpracy w Bundzie. Jest tych „opozycjonistów" garść jednak zaledwie. Ci, co pozostają, posiadają charakter zdecydowany.

Dziś już „Bund der Deutschen Polens" jest organizacją grupującą wyłącznie żywioły, wojowniczo wobec Polski i Polaków usposobione. Na jesieni roku bieżącego ma nastąpić ostateczne połączenie „Bund der Deutschen Polens" z wielkopolsko - pomorskim „Deutschtumsbundem", celem wytworzenia jeszcze silniejszego i solidarniejszego frontu niemieckiego w Polsce. — Żywioły lojalnie usposobione wobec państwowości polskiej w najbliższym czasie mają stworzyć organizację oddzielną: „Bürgerbund" (Związek Obywatelski), który narazie wszakże obejmie swemi wpływami tylko Łódź i okolice.

Powracając jeszcze do walki w kościele ewangelickim — trudno ustalić narazie, kto jest tu silniejszy: separatyści, czy żywioły rozsądniejsze i uczciwsze? Nacjonalistyczny niemiecki „Posener Tageblatt" w № 103 z dnia 10 maja, przyłączając się do akcji „Lodzer Freie Presse" i „Bund der Deutschen Polens" przeciwko dotychczasowemu kierunkowi polityki kościoła ewangelickiego w Polsce pisał, że niedopuszczalne jest, aby kościół ewangelicki w Polsce, z olbrzymią większością niemiecką rządzony był przez konsystosz, „składający się wyłącznie z narodowych Polaków". „Niemcy na to pozwolić nie mogą, tembardziej, że przecież konsystosz ten cieszy się jaknajgorszą opinją".

A zatem: „precz z Polskością i Polakami z kościoła ewangelickiego!"—oto hasło separatystów niemieckich.

Jan Wojtyński.

Szpiegostwo niemieckie w Polsce.

W prasie niemieckiej pojawiają się ustawicznie artykuły o szpiegostwie polskiem i francuskiem oraz o niemieckich zdrajcach. Autorzy artykułów tych podają w głównych zarysach rodzaj wywiadu polsko-francuskiego i przytaczają na dowód kilka nazwisk członków konsulatu w Berlinie. Nie będziemy przytaczali tutaj wywodów prasy niemieckiej, dotyczących tej sprawy, zaznaczymy jednak że to, co dzienniki niemieckie piszą o rzekomej szpiegowskiej akcji Francuzów i Polaków, da się powiedzieć właśnie o działalności szpiegów niemieckich.

Niemcy posiadają specjalną

centralę szpiegowską

w Królewcu, zarzucającą swe sieci na całą Polskę. Centralą tą kieruje dawniejszy komisarz w Grudziądzu Vogel, który potworzył sobie w Elblągu, Kwidzynie, Głombinie, (Gumbinnen), Iławie, oraz w kilku miastach polskich ekspozytury i zbiera wszystkie wieści, dotyczące Polski. Vogel prowadzi dokładną

ewidencję osób,

które mają być aresztowane po przekroczeniu granicy niemieckiej i zbiera wszelkiego rodzaju wieści z dziedziny politycznej i militarnej odnośnie do Polski.

Centrala szpiegowska w Królewcu nie ogranicza się jednak li tylko do prowadzenia wywiadu na Polskę, lecz zapuszcza swe sieci na ziemię kłajpedzką, szpieguje tamtejszy konsulat polski i stara się wydobyć wszelkie tajniki z Komisarjatu francuskiego, kierowanego przez p. Petisne. Voglowi pomocny jest w wywiadzie, działający na terenie Prus wschodnich komisarz Potsch, obeznany ze stosunkami polskimi z czasów przedwojennych oraz major Magunna z Kwidzyna.

Wszystkie

raporty Vogla,

zbierane w naczelnej regencji królewieckiej, przesyłane są do Ministerstwa wojny w Berlinie. Oba te ministerstwa prowadzą również sowicie opłacany

wywiad na Polskę

i zbierają bardzo szczegółowy materjał. Część materjału ważniejsze znaczenie posiadającego bywa rozsyłana jako ściśle tajna do komisarjatów i podkomisarjatów, do t. zw. „Grenzkomissariat" i „Landesgrenzpolizei". Komisarjaty te opracowują na podstawie otrzymanego materjału t. zw. kartoteki niebezpiecznych dla Niemiec osób i starają się częstokroć uzupełnić otrzymane wiadomości nowemi szczegółami.

W powiecie sztumskim, olsztyńskim i kwidzyńskim zaangażowani są do szpiegostwa prawie wszyscy

nauczyciele ludowi

w wioskach o ludności polskiej.

Czy sezam rosyjski nie zawiedzie?

Niemieccy przemysłowcy obiecują sobie fantastyczne zyski z odbudowy Rosji. Ogarnia ich, podobnie jak i koła angielskie, prawdziwa gorączka rosyjska, w pismach pełno jest artykułów o niezmierzonych skarbach górniczych Rosji, które czekają jedynie na kapitał, przedsiębiorczość i technikę niemiecką, by stać się złotodajnem eldoradem dla biednych, pobitych Niemiec. Z odbudową Rosji wiążą Niemcy również daleko sięgające plany polityczne, skierowane oczywiście przeciw Polsce i Francji.

Że jednak złota kura rosyjska potrzebuje dość długiego karmienia, nim zacznie dawać złote jaja, dowodzą informacje zastępcy firmy Stinnesa, przywiezione ostatnio z Rosji. Ten, zbadawszy sprawy na miejscu, oświadcza, że np.:

„wykorzystanie gospodarcze okręgu dońskiego leży w granicach możliwości, ale potrzebuje ogromnych kapitałów, a nadto wszelki wywóz jest zupełnie uniemożliwiony z powodu fatalnego stanu dróg żelaznych. Odbudowa kolejnictwa rosyjskiego, celem umożliwienia przywozu i wywozu potrzebuje przynajmniej dwóch lat czasu i miljardów marek w złocie. Aby uzyskać coś w Rosji, potrzeba na to długoletniej pracy, gdyż dosłownie od podstaw musi się tam wszystko odbudowywać. W tym względzie przykład należy brać sobie z Ameryki, która ze spokojem oczekuje rozwoju stosunków, bada stan rzeczy na miejscu w Rosji, a narazie nie angażuje się w niczem czynnie".

Wyciągnięcie zysków z Rosji napotka na przeszkody nietylko z powodu ogólnej ruiny ekonomicznej kraju, ale oczywiście także z powodu rządów komunistycznych, których istnienie zasadniczo uniemożliwia wszelką intensywną wytwórczość i wtłacza gospodarstwo społeczne w prymitywne formy, niezdolne do rozwoju. Państwa, spieszące do rosyjskiego sezamu, rychło przekonają się o tej smutnej dla nich prawdzie.

Myśli o spółdzielczości.

1. Przyczyną podrożenia środków spożywczych i innych artykułów pierwszej potrzeby są nietylko wysokie cła ochronne i podatki, lecz zarazem rozdrobnienie handlu prywatnego i podbijanie cen przez związki kapitalistyczne, t. zw. kartele i trusty—mające na celu podwyższanie cen. Stowarzyszenia spożywców zwalczają handel prywatny, a połączone w Związek Stowarzyszeń, mogą się opierać nawet przemocy zrzeszonych kapitalistów.

* * *

2. Stowarzyszenie spożywców rugúje z dziedziny handlu niepotrzebnych pośredników, a swym członkom przynosi oszczędności, zwracane z końcem roku.

* * *

3. Czy znacie zasady stowarzyszenia spożywców?

Są one następujące: sprzedawanie towarów dobrych, niezafałszowanych, posiadających rzetelną wagę, po cenach bieżących—rynkowych, płacenie gotówką, podział czystej nadwyżki w stosunku do zakupów.

4. Sprawy gospodarcze biorą w swe ręce tylko ci spożywcy, którzy należą do stowarzyszeń spożywców.

Wybrał A. N.

Oświata i Szkolnictwo.

Egzaminy do Państwowej Preparandy Nauczycielskiej w Zduńskiej Woli.

Zadaniem Państw. Preparand Nauczycielskich jest przygotowywanie kandydatów do Państw. Seminarjów Naucz. Kurs nauki w Preparandzie—2-letni. Przy szkole jest bursa dla dziewcząt i chłopców. Świadectwo z ukończenia Preparandy jest równoznaczne ze świadectwem 7-klasowej szkoły powszechnej i daje prawo do wstąpienia bez egzaminów do Państw. Seminarjów Naucz. — żeńskich lub męskich.

Egzaminy wstępne do Państw. Preparandy Nauczycielskiej w Zduńskiej Woli odbędą się w dniach: 17, 18, 19 20, 21 i 22 czerwca (6 dni). Kandydaci, którzy ukończyli conajmniej 4 kl. szkoły powszechnej, będą dopuszczeni do egzaminów, o ile złożą: a) podanie o dopuszczenie do egzaminów; b) świadectwo szkolne lub moralności; c) świadectwo szczepienia ospy; d) metrykę urodzenia.

Dla kandydatów zamiejscowych podczas egzaminów urządzona będzie bursa, w której znajdą pomieszczenie i otrzymają całkowite pożywienie za 300 mk. dziennie. Muszą jednak przywieźć z sobą: koc, poduszeczkę, prześcieradło, ręcznik, szczotki, mydło.

Seminarjum Ochroniarskie w Łodzi.

W dniu 1 września r. b. będzie otwarte w Łodzi Państwowe Seminarjum w celu kształcenia ochroniarek dla zakładów, zajmujących się dziećmi w wieku przedszkolnym.

Przy Seminarjum będzie otwarta od 1 czerwca wzorowa ochrona, do której będzie przyjętych 30 dzieci w wieku lat 4—6.

Zapis będzie się odbywał w dniach 30 i 31 maja.

Rodzice, chcący umieścić dzieci w tej ochronie, winni w wyżej wymienionych dniach od godz. 9 do 1 po południu złożyć metrykę urodzenia i świadectwo powtórnego szczepienia ospy.

Adres Seminarjum i ochrony: Smugowa № 6.

Hygiena dziecka.

(Akcja propagandystyczna Amerykańskiego Czerwonego Krzyża).

Oddział lotny propagandy hygieny dziecka Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w czasie od dn. 30 maja do dn. 8 czerwca włącznie urządza bezpłatne odczyty z pokazami kinematograficznymi według niżej podanego programu:

30 maja w kinematografie „Ludowy" (Bałuty, Zawiszy 22, dawn. Zawadzkiego) o godz. 6 po południu dla matek „Opieka nad Dziećmi", o godz. 8 wiecz. dla publ. ogólnej „Zdrowie a przyszłość Narodu".

31 maja w kinematografie „YMCA" (Piotrkowska 248) o g. 6 w. dla matek „Opieka nad Dziećmi".

1 czerwca w kino „Ludowy" o g. 6 w. dla matek, o g. 8 w. dla publiczności ogólnej.

2 czerwca w kino „YMCA" o g. 8 wiecz. dla publ. ogólnej.

4 czerwca w sali „Filharmonji" (Dzielna 18) o g. 7 wiecz. dla publiczności ogólnej.

6 czerwca w kino „YMCA" o g. 8 wiecz. dla matek.

7 czerwca w kino „YMCA" o g. 8 wiecz. dla publ. ogólnej.

8 czerwca w kino „Ludowy" o g. 8 w. dla publ. ogólnej.

Odczyty wygłoszą lekarze-prelegenci Lotnego Oddziału Prop. Hyg. Dziecka.

Wstęp wolny.

Sprawy robotnicze.

Statystyka zatrudnienia w przemyśle.

Główny Urząd Statystyczny obliczył, że w marcu rb. w porównaniu ze styczniem, liczba zatrudnionych w przemyśle polskim robotników zwiększyła się o 8,1 proc. co świadczy o polepszeniu się konjunktury i o zakończeniu kryzysu z końca r. ub.

W poszczególnych gałęziach przemysłu, wzrost liczby zatrudnionych robotników przedstawia się w sposób następujący:

Przemysł budowlany 24,8 proc., włókienniczy 12,9 proc., drzewny 12,0 proc., chemiczny 9,8 proc., garbarski 9,4 proc., spożywczy 9,5 proc., wyrób i przerób metali 5,8 proc., papierniczy 4,7 proc., maszynowy i elektrotechniczny 3,9 proc., górnictwo 2,3 proc., poligraficzny 1,2 proc., odzieżowy bez zmiany. Zniżki zatrudnionych robotników niema w żadnej gałęzi przemysłu.

Liczby powyższe opierają się na informacjach, otrzymanych od 1625 zakładów, obejmujących w końcu marca 261,777 robotników.

Płace robotników na cegielniach w Piotrkowie.

Pomiędzy właścicielami cegielni z jednej strony a Zw. Rob. Budowlanych, Drzewnych i Pokrewnych Zawodów Zjedn. Zaw. Pol. oddział w Piotrkowie—przy udziale kierownika Związku Budowlanego ZZP okręgu łódzkiego J. Bednarczyka, zawarta została po obopólnem porozumieniu następująca umowa: Jako wynagrodzenie dla strycharzy ustalono: od 1000 cegieł mk 3,250—Wrazie wzrostu drożyzny na artykuły pierwszej potrzeby wyżej jak 15 proc. podług obliczeń Komisji Statystycznej do badania cen rynkowych w Piotrkowie umowa niniejsza podlega rewizji i wchodzi w życie od chwili podpisania.

Kłamstwa PPS-owców.

W Zagłębiu Dąbrowskiem rozsiewają PPS-owcy wiadomość, że na G. Śląsku Związek Budowlany ZZP zgodził się na przedłużenie pracy do 9 godzin na dobę i taką umowę zbiorową podpisał. Stwierdzamy, że dotąd żadna z umów zbiorowych, wchodzących w zakres budownictwa, nie została zawarta i podpisana.

Pracodawcy dopominają się przedłużenia pracy w Budownictwie ziemnem oraz cegielnictwie. W cegielnictwie właśnie socjalistyczny klasowy związek fabryczny przy zawieraniu pierwszej umowy dla cegielni z wykluczeniem polskich związków zawodowych dnia 17 kwietnia 1919 — zgodził się na przedłużenie w letnich miesiącach pracy o 2 godziny dziennie, czyli do 10 godzin na dobę. Togo trzymają się pracodawcy oburącz i zwalczają wnioski naszego związku (Zjed. Zaw. Pol.) domagające się 8-godzinnej doby pracy.

Przedstawiciel socjalistycznego t. zw. klasowego związku w tej sprawie, jak w wielu innych, milczy. Dodać należy, że przedstawiciel PPS-owców brata się na każdym kroku z temi związkami, które przyczyniły się do tego, że Opole, Strzelce, Koźle, Głogówek, Gliwice, Zabrze i okolica pozostały przy Niemczech.

Zarząd Dzielnicowy Zw. Budowlanego Zjedn. Zaw. Polskiego w Katowicach.

Żądania stangretów.

Chrześcijański związek stangretów wystąpił do przedsiębiorców z żądaniem podwyższenia pensji do 12,000 mk. tygodniowo i w razie wyjazdu 2,000 mk. dziennie strawnego. bip

Komunikat.

Zebranie Majstrów Szewckich.

Zarząd Cechu Majstrów Szewckich zwołuje nadzwyczajne zebranie w niedzielę, dn. 28 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu cechowym.

Sprawy bardzo ważne.

ZARZĄD.

CONAN DOYLE 4)

Nocne spotkanie.

— A to co znowu! — zawołał — co to za rodzaj walki?

— Protestujemy przeciw naruszeniu reguły! — krzyknął baronet.

— Do kata z protestami! Taki prawidłowy rzut, jakiegom jeszcze nie widział! — powiedział gruby mężczyzna. — Jakich reguł trzymacie się w walce?

— Naturalnie reguł queensberry.

— Nigdym o nich nie słyszał. Co do nas to uważamy za obowiązujące londyńskie przepisy zawodowych bokserów.

— Niech i tak będzie! — zawołał Stevens wściekły — zapasy mi są nie obce, podobnie jak bokserstwo. Już mnie nie zdołasz zaskoczyć drugi raz niespodzianie.

I w istocie nie zdołał. Następnym razem, kiedy nieznajomy rzucił się na niego, Stevens pochwycił go w tak silne objęcie, że chwiejąc się i zmagając obaj padli na ziemię, jak dwa psy, splecione w walce. Trzykrotnie się to powtórzyło, a za każdym razem nieznajomy podchodził do swego przyjaciela i zanim podjął na nowo walkę, siadał na chwilę na darniowym wale.

— Co sądzisz o nim? — zapytał baronet podczas jednej z tych pauz.

Stevens krwawił z jednego ucha, zresztą jednakże nie okazywał żadnego uszkodzenia.

— Umie dużo — powiedział bokser — nie wiem, gdzie się tego nauczył, ale gdzieś miał wiele praktyki. To jest człowiek mocny, jak lew, a twardy jak deska pomimo dziwnej jego twarzy.

— Wytrzymaj go tak, ażeby się zmęczył. Myślę, że w tem potrafisz być wyższy od niego.

— Nie jestem pewien, ażebym w czemkolwiek był wyższy od niego, ale będę się starał, na co mnie stać.

Była to rozpaczliwa walka i w miarę jak spotkanie następowało po spotkaniu, okazało się jasnem nawet dla zdumionego baroneta, że jego szampion średniej wagi spotkał godnego siebie przeciwnika. Nieznajomy odznaczał się rozwagą ciosu i rozpędem, który przy skaczących jego uderzeniach, czynił go przeciwnikiem najniebezpieczniejszego typu. Jego głowa i ciało wydawały się nieczułe na uderzenia, a ohydnie złośliwy uśmiech, ani na chwilę nie znikał z jego warg. Uderzał twardo pięściami, jak krzemienie, a jego ciosy świstały z różnych stron.

Posiadał zwłaszcza jedno śmiertelne uderzenie: cios z góry w szczękę, który raz po razu prawie że dosięgał celu, aż wreszcie istotnie sięgnął poza paradę i obalił Stevensa na ziemię. Gruby mężczyzna huknął tryumfująco.

— Święty Jerzy! Cios pod wąs! Stawiam konia przeciw kurze za moim Tommym. Jeszcze jeden taki, mój chłopcze i skończysz z nim.

— Doprawdy, Stevensie, to idzie daleko — powiedział baronet, podtrzymując swego znużonego zapaśnika — co powie cały pułk, jeżeli cię przywiozę porozbijanego na kawałki w przypadkowem spotkaniu. Uściśnijcie sobie dłonie z tym człowiekiem i uznaj go za zwycięzcę, bo inaczej nie będziesz zdolny do następnej walki.

— Uznać go za zwycięzcę? To się po mnie nie pokaże! — zawołał Stevens z gniewem. — Zbiję mu pięścią ten przeklęty uśmiech z jego ohydnej mordy, zanim sam ulegnę.

— A cóż z sierżantem?

— Raczej wrócę do Londynu i nigdy nie będę widział sierżanta, niżbym miał pozwolić, aby ten człowiek zniżył numer mojej klasyfikacji.

— Cóż, masz już dosyć? — zapytał jego przeciwnik szyderczym głosem, powstając z siedzenia na brzegu trawnika.

W odpowiedzi młody Stevens skoczył i runął na niego z całą siłą, jaka jeszcze w nim pozostała. Przez wściekłość swego ataku cofnął go wstecz i przez długą minutę miał całą przewagę w wymianie ciosów. Ale zdawało się, że ten żelazny zapaśnik wcale się nie męczy.

Jego krok był równie żwawy, a jego cios równie twardy, jak przedtem, kiedy skończył się ten drugi atak. Stevens zwolnił przez samo wyczerpanie, a jego przeciwnik nie zwolnił wcale. Zwalił się na niego, gradem wściekłych uderzeń, które biły w znużoną paradę boksera. Alf Stevens był w końcu sił i w następnej chwili byłby runął na ziemię, gdyby nie osobliwa interwencja.

Jak już powiedziano, grupa czterech mężczyzn, zbliżając się do areny, przedarła się przez zarośla drzew. Otóż z tych zarośli rozległ się obecnie, dziwny, ostry krzyk, jakiś płacz konania, może jakiegoś dziecka, albo małego zwierzęcia leśnego w niebezpieczeństwie. Był to krzyk nieartykułowany, wysoki w tonie, a niewymownie rzewny. Na ten dźwięk nieznajomy, który właśnie zwalił Stevensa na kolana, zachwiał się wstecz i spojrzał dokoła z wyrazem bezradnego przerażenia na twarzy. Uśmiech znikł z jego warg, które obwisły, dając wyraz słabości człowieka w najwyższym stanie trwogi.

— Znowu mnie ściga, towarzyszu — zawołał.

— Nie zważaj na to Tommie! Jużeś go prawie pokonał! Nic ci się złego stać nie może.

— On mi zrobi coś złego, on może mi zrobić coś złego! — jęczał zapaśnik. — Mój Boże! ja nie wytrzymam jego widoku! Ach, już widzę go! Widzę go!

I z piskiem przerażenia zawrócił, puszczając się pędem w zarośla. Jego towarzysz, klnąc głośno porwał stos ubrania i rzucił się za nim, a czarne cienie pochłonęły ich postacie w ucieczce.

Stevens, na pół nieprzytomny, zachwiał się wstecz i legł na darninowym wale, z głową opartą jak o poduszkę o pierś młodego baroneta, który przytykał flaszkę wódki do jego warg. Kiedy tak siedzieli, obaj zauważyli, że krzyki stały się głośniejsze i przenikliwsze. Wreszcie z pomiędzy krzaków wybiegł mały, biały foksterjer, węsząc dokoła, jakby idąc za śladem i szczekał niesłychanie żałośliwie. Przepełzał przez pokrytą trawą przestrzeń nie zwracając uwagi na dwóch młodych ludzi. Potem i on zniknął w cieniach. A wtedy obaj widzowie zerwali się na równe nogi i co im siły starczyło popędzili ku bramie i bryczce. Lęk ogarnął ich, paniczny lęk, ponad rozsądek lub możność opanowania go.

(D. n.)

Przyjazd ministrów do Łodzi.

W związku z przyjazdem do Łodzi Rady Ministrów w województwie łódzkiem opracowywuje się obecnie program pobytu ministrów w Łodzi. Wbrew dotychczasowym informacjom do Łodzi przyjeżdżają i ministrowie: prezydent ministrów Ponikowski, minister spraw wewnętrznych Kamieński, skarbu Michalski, przemysłu i handlu Ossowski, robót publicznych Narutowicz, sprawiedliwości Sobolewski, pracy Darowski, zdrowia Chodźko, kolei żelaznych Marynowski i wiceminister oświaty Łopuszański oraz p. Skotnicki naczelnik wydziału kultury i oświaty przy ministerstwie oświaty i wyznań relig.

Przyjazd ministrów nastąpi we wtorek dnia 6 czerwca pociągiem specjalnym na dworzec Łódź-Fabryczna o godzinie 10 m. 5 rano.

Ministrowie zabawią w Łodzi dwa dni, w ciągu których nastąpi zwiedzenie przemysłu naszego, placówek kulturalno-oświatowych, szkół i t. p.

Odjazd ministrów nastąpi w czwartek dnia 8-ego o godz. 1-ej m. 10. (bip)

O lokal na ambulatorjum.

(Zapytanie pod adresem Zarządu Kasy Chorych w Łodzi).

Wiadomo było powszechnie, że poczekalnia Grand-Kina w Grand-Hotelu zarekwirowana została na gabinet dentystyczny dla Kasy Chorych. Od czasu tego upłynie wkrótce rok, a gabinetu dentystycznego w lokalu tym niema. Czyżby Zarząd Kasy Chorych w Łodzi zrezygnował z powyższego lokalu, albo może został on już zarekwirowany przez kogoś innego? B.-k.

Ostrożnie ze znajomościami.

(Podstępny rabunek).

Przybyła do Łodzi z Łęczycy w celach zarobkowych niejaka Józefa Tosek, 22 lat, która, przechodząc ulicą Warszawską, nagle zasłabła i, aby odpocząć, spoczęła na stopniach sklepu przy zbiegu ulicy Kruczej. Zwrócił na to uwagę niejaki Edward Ulrich i zaproponował T., aby ta udała się do jego mieszkania, to „żona udzieli jej pomocy" i gdzie T. znajdzie nocleg.

Nie podejrzewając nic złego, T. przyjęła propozycję. W mieszkaniu U. nie zastała jednak żony, natomiast Ulrich usiłował dziewczynę zniewolić. Na wszczęty przez nią alarm, pobił ją i zrabował ukryte w bluzce 3 tys. marek. oraz chustkę z głowy.

Tosek wybiegłszy z mieszkania zwróciła się do najbliższego posterunkowego, który udał się do mieszkania Ulricha (ul. Krucza 38) i ptaszka aresztował. Ulricha odesłano do więzienia, zaś akta sprawy przesłano do prokuratorji. (bip.)

Walne Zgromadzenie Bankowców.

W piątek o godz. 10 rano, odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie Związku Pracowników Bankowych. Przewodniczył p. Walewski. Specjalne sprawozdanie z sytuacji ogólnej i z pertraktacyj, toczonych w Warszawie w Centralnym Związku Pracowników Bankowych zdawał p. Tomaszewski.

O sytuacji na miejscu referował p. Jakrzewski. Dyskusję toczono szczegółową i bardzo ożywioną. Nastrój wśród zebranych, których ilość była bardzo duża, był bardzo dobry. Mimo to, iż stwierdzono całkowite nieudanie się akcji pośredniczącej „wytrwałych radnych" m. Łodzi, p.p.: Kotkowskiego, Bogusławskiego i Hilszera, wiara w zwycięstwo nikogo z pracowników bankowych nie opuściła. Tembardziej, że wiadomości z Warszawy i z całej Polski są tego rodzaju, że zupełne poparcie opinji publicznej i innych Związków Pracowników Bankowych jest zapewnione.

Na zebraniu był obecny poseł Fichna.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

27 Sobota

Dziś Jana
Jutro Augustyna

Wschód słońca	4 m. 28
Zachód „	8 m. 39
Wschód księżyca	8 m. 03
Zachód „	12 m. 27

— **Danina.** Wczoraj upłynął termin wpłacenia drugiej raty daniny od nieruchomości i patentów. Z dniem dzisiejszym pobiera się 5 proc. od zaległej drugiej raty i 10 proc. miesięcznie od pierwszej raty. Przystąpiono już do przymusowego ściągania niezapłaconych dotychczas rat.

W dniu 29 kończy się termin płacenia drugiej raty od lokali i z dniem 30 rozpoczyna się egzekwowanie tej raty wraz z odsetkami.

Z dniem 30 bm. ilość kas daninowych zostanie zredukowaną do trzech.

Płatnicy pierwszego urzędu skarbowego płacą daninę w kasie likwidacyjnej № 1 (Plac Wolności 14). Kasa ta przejmuje działalność pierwszego, drugiego i trzeciego okręgu. Płatnicy drugiego urzędu skarbowego wpłacają daninę w kasie № 2 (Plac Wolności 2). Kasa ta odpowiada numerom kas 4, 5 i 6. Płatnicy trzeciego urzędu skarbowego płacą daninę w kasie likwidacyjnej № 8, odpowiadającej poprzednim kasom № 7, 8 i 9.

Wpływ daniny w ostatnich dniach zwiększył się trochę, lecz jeszcze wciąż sumy wpłaconej daniny nie odpowiadają obowiązującej Łódź daniny. W dalszym ciągu ilość kas daninowych ulegać będzie zmniejszeniu, natomiast zwiększone zostaną czynności urzędu sekwestracyjnego. bip

— **Kwesta na weteranów z r. 1863.** Jutro, dnia 28 maja Oddział Łódzki Pol. Czerw. Krzyża urządza kwestę na ulicach i w lokalach zamkniętych na rzecz weteranów z r. 63. Uprasza się wszystkich weteranów o zgłoszenie się w niedzielę o godz. 9-ej rano do biura Czerw. Krzyża (Piotrkowska 9.) celem udania się do kościoła św. Krzyża na nabożeństwo.

Spodziewać się należy, że społeczeństwo nie poskąpi ofiar na tak wzniosły cel, jak pomoc dla weteranów.

— **Wielka Loterja Fantowa Czerwonego Krzyża.** Jutro w niedzielę urządzoną zostanie w parku Poniatowskiego wielka loterja fantowa na rzecz Czerwonego Krzyża. Do wygrania ogromnie cenne fanty, między innemi: krowa, koza, prosię, skóry na buty, materjały na garnitury męskie, kostjumy damskie, suknie, bluzki, worek mąki, przeróżne rzeczy z galanterji, kosmetyki, artykuły spożywcze i t. d. i t. d. Bilety do nabycia: W biurze Czerw. Krzyża (Piotrkowska 96), w sklepach W. P.: Dietla (Piotrk. 157), Ostrowskiego (Piotrkowska 55), Wolskiego (Piotrkowska 3), w „Promieniu" (Piotrk. 81); w dniu zabawy przy wejściu do parku.

— **Osobiste.** Inspektor pracy p. Wojtkiewicz wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. (bip)

— **„Orlę" Koło I.** 28 b. m. o godz. 10 m. 30 rano, w Klubie N. P. R. Kątna 2, odbędzie się zebranie miesięczne Zw. Mł. Pol. „Orlę" Koła I.

— **Wścieklizna u psów.** Stwierdzono wypadki wścieklizny psów przy ulicy Cegielnianej, Spornej i Nowo-Targowej. Pokąsane osoby zostały wysłane do instytutu państwowego w Warszawie.

— **Wykład o angielskiej korespondencji handlowej.** P. W. S. Jesień, prelegent angielski, urządza w niedzielę, 28 b. m. odczyt w sali hotelu Manteuffel na temat „Rules of Business Correspondence". Początek o godz. 3 po poł.

Treść: Ogólne zasady. Zwięzłość. Uprzejmość. Dokładność. Przegląd ustalonych wyrażeń i zwrotów. Przykłady wzorowych listów angielskich. Jak pisać różne rodzaje listów.

Odczyt ten powinien zainteresować wszystkie osoby mające do czynienia z korespondencją w języku angielskim.

— **Odczyt dla młodzieży o lekkiej atletyce.** Jutro w niedzielę o godz. 12.30 w poł. por. Krzesiński wygłosi na boisku sportowem D. O. K. (Plac Hallera) odczyt, urządzony staraniem Oddziału Łódzkiego Pol. Czerw. Krzyża, pod tytułem „O lekkiej atletyce", urozmaicony praktycznemi pokazami. Wejście bezpłatne.

— **Odczyty o harcerstwie.** W celu zdemokratyzowania idei harcerskiej, jako czynnika wychowawczego młodzieży polskiej, zostaną wygłoszone trzy odczyty dla szerokich mas przez wybitne siły pedagogiczne naszego miasta — w dn. 28 bm., t. j. w niedzielę o godz. 8 po południu w salach fabrycznych: Gajera przy ul. Piotrkowskiej, Szajblera i Grohmana przy ul. Emilji 25 i Poznańskiego przy ul. Ogrodowej.

— **Wystawa plakatów francuskich i plakatów konkursowych zakończona będzie dn. 28 bm. i po tym terminie autorowie plakatów mogą odebrać prace swoje w kancelarji Muzeum codziennie od 4—7 wiecz.**

— **O wagony restauracyjne.** **Jak donosiliśmy, władze kolejowe z dniem 1 czerwca rb. wprowadzają nowy, letni, rozkład jazdy kolejowej. Oby tylko w tym rozkładzie jazdy znalazły pomieszczenie wagony restauracyjne w pociągach wschodnich i północnych; dotychczas wagony restauracyjne kursują tylko w pociągach Warszawa—Kraków—Lwów. Dlaczegóż z dobrodziejstw tych pociągów nie mają korzystać pasażerowie linij północnych. Tego rodzaju niedomaganie winno być w najbliższym rozkładzie jazdy usunięte.** (jw)

— **Zezwolenia na broń.** Komisarjat Rządu na m. Łódź podaje do wiadomości, iż posiadacze zezwoleń z roku 1921 na broń palną krótką i długą, którzy jeszcze na rok 1922 nie odnowili wymienionych zezwoleń, winni się zgłosić po nie najpóźniej do dnia 15 czerwca r. b.

— **Napad.** Onegdaj o północy, gdy urzędnik telefonów państwowych Ludwik Kryczkowski, wracał pieszo z Pabjanic do Łodzi, na Nowym Rokiciu napadło go dwuch mężczyzn, z których jeden schwycił go z tyłu za ręce, drugi zaś przeprowadzał rewizję w kieszeni napadniętego, poczem zrabowawszy mu 5,000 mk. obaj napastnicy zbiegli.

Zawiadomiona o powyższem komenda policji na powiat Łódź prowadzi energiczne śledztwo w tej sprawie. (bip)

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś t. j. w sobotę o godz. 4 p. p. dane będzie bezpłatne przedstawienie dla młodzieży szkół powszechnych. Odegrana zostanie „Zemsta" kom. Al. hr. Fredry.

Wieczorem z powodu niedyspozycji jednego z artystów zamiast zapowiedzianego „Lata" dany będzie arcydowcipny scenarjusz kinematograficzny B. Winawera p. t. „Promienie F. F.".

We wtorek ukaże się nowość pióra znakomitego autora Henryka Kistenmaeckersa, sztuka w 3 aktach p. t. „Ta co przeszła". Sztuka osnuta na tle wypadków ostatniej doby, wzbudza niezwykłe zainteresowanie. Reżyserję powierzono T. Leszczycowi.

Samobójstwo 15-letniej dziewczynki.

Zamieszkała przy ojcu chrzestnym, Janie Gaworskim i wujence swej, Stanisławie Gaworskiej przy ul. Szwedzkiej w Warszawie, 15-letnia Wacława Moździarzówna, zupełna sierota, skorzystała z 15-minutowej nieobecności w mieszkaniu małż. Gaworskich, i w celu samobójczym

powiesiła się

na sznurze umocowanym do klamki drzwi wejściowych. Gdy Gaworska wróciła nie mogła dostać się do mieszkania, wybito szybę w oknie nad drzwiami i ujrzano Moździarzównę wiszącą. Mimo usilnych zabiegów ze strony domowników, sąsiadów i lekarza Pogotowia, wszelki

ratunek okazał się spóźniony.

Przyczyna samobójstwa nieustalona, prawdopodobnie jednak—rozpacz za rodzicami.

Złodzieje w roli kupców.

W dniu 4 b. m. we wsi Popowo-Kościelne gm. Zegrze pow. pułtuskiego odbywał się jarmark. Ogólną uwagę uczestników jarmarku zwracało

4-ch elegancko ubranych jegomościów,

którzy przyjechali na jarmark w parę koni, czarno lakierowaną bryczką po kupno koni. Upatrzywszy sobie pięknego konia u gospodarza Jana Mickiewicza, zamierzali od niego konia nabyć. Na cenę podaną zgodzili się bez wahania, celem jednak wypróbowania konia,

zaproponowali przejażdżkę na szosę.

Mickiewicz wsiadł do swego wozu i z dwoma kupcami pojechał naprzód, a za nimi dwaj inni podążyli swoją lakierowaną bryczką. Gdy

Mickiewicz w ciągu kilku godzin nie wracał,

brat jego, który był świadkiem tranzakcji, udał się na poszukiwanie brata Jana. Po dłuższych poszukiwaniach Jan Mickiewicz

został znaleziony w lesie

przy drodze bez przytomności, obok niego leżała butelka wódki i trochę wędliny. Odwieziony do szpitala w Pułtusku przytomności nie odzyskał i walczy ze śmiercią.

Konie i wóz zostały zrabowane,

a także 80 tysięcy marek, które Mickiewicz miał przy sobie. Wódkę poddano analizie i okazało się, że została ona zatruta jakąś niewyjaśnioną dotychczas trucizną. Podczas dochodzenia stwierdzono, że jednym z owych czterech tajemniczych kupców był dawny mieszkaniec Serocka, niejaki Hipolit Ritter, złodziej zawodowy, podobno mieszkający w Warszawie. Wszczęto za nim poszukiwania.

W przystępie obłędu.

Zamieszkały przy ulicy Freta w Warszawie ślusarz, 47-letni Stanisław Ranachowski, zdradzający objawy choroby umysłowej, nocy ubiegłej w przystępie ataku furji, schwycił brzytwę i zaczął podcinać sobie gardło. Obecne wówczas w mieszkaniu żona Ranachowskiego oraz córki, Marja i Stanisława, widząc szalony czyn furjata, usiłowała wyrwać mu brzytwę, lecz Ranachowski, broniąc się, pokaleczył kobietom ręce, poczem jeszcze kilka razy pociągnął brzytwą po gardle, aż wreszcie upadł w kałużę krwi. Wkrótce przybył lekarz Pogotowia, który skonstatował śmierć Ranachowskiego, rannym zaś, żonie i córkom samobójcy udzielił pierwszej pomocy, pozostawiając je na miejscu.

Śmiertelny pojedynek chłopców.

Jak donoszą z Nowego Jorku do londyńskiego „Timesa" — pomiędzy dwoma chłopcami: szesnastoletnim Wiktorem Janculitzem a osiemnastoletnim Jakóbem Kabitzem, należącym do grona harcerzy, którzy urządzili wycieczkę wspólną do okolicy lesistej na Long Island, pod Nowym Jorkiem i rozłożyli się tam obozem, wywiązała się gwałtowna kłótnia. Kabitz, mianowicie, zarzucił, przy ognisku obozowem, Janculitzowi, na którego przypadła kolej gotowania obiadu, że nie umie przyrządzać zupy.

Kłótnia tak się zaognila, że w końcu Kabitz wyzwał przeciwnika na pojedynek na strzelby, które mieli z sobą dla ćwiczeń w strzelaniu do celu.

Postanowiono, że każdy z przeciwników obierze sobie sekundanta, poczem walczący staną w zaroślach po obu stronach stawu szerokości około stu kroków i zaczną się podchodzić na wzór indjan.

Tak też zrobiono i ożywiona wymiana strzałów trwała już ze dwadzieścia minut, gdy Kabitz, sądząc, że zranił przeciwnika, podniósł się i wyjrzał z zarośli. W tej chwili Janculitz strzelił i kula, trafiwszy Kabitza w głowę, położyła go trupem na miejscu.

Wezwany po niewczasie przez innych, zatrwożonych chłopców policjant aresztował Janculitza. Chłopiec znajduje się obecnie w więzieniu i stanie przed sądem, oskarżony o morderstwo.

Komunikat.

Zebranie Szewców,

w niedzielę 28 maja, o godz. 10 rano, w P. Z. Z. Główna 31, w sprawie podwyżki płacy o 30 proc.

Ofiary.

Warsztaty reparacyjne wojskowe na Repatrjantów mk. 1200.

Walman jako karę na Inwalidów wojennych mk. 1000.

Michańska Marja na dom starców mk. 2500.

Sas na Repatrjantów mk. 500.

Bezimienny na Repatrjantów mk. 2000.

Personel Nauczycielski Szkoły powszechnej № 55, na Inwalidów mk. 6000.

Frankentell na Czerwony Krzyż mk. 500.

Rozenberg na Czerwony Krzyż mk. 100.

Gutman na Czerwony Krzyż mk. 50.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

KINO

DOLINA SZWAJCARSKA

(Spółdzielni Pracowników Państwowych)

ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych.

Wielkie arcydzieło w 6-ciu serjach

„AS KARO”

Serja 4. p. t. **W szponach HJENY** Dramat w 6-ciu aktach. Serja 4.

W roli głównej ulubienica Publiczności MARJA WALCAMP.

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o g. 3, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 wiecz. Ceny miejsc niskie. Dla Pracowników Państwowych specjalna zniżka 50 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Kino

DOM LUDOWY

ul. Przejazd 34.

Od wtorku dn. 23 do niedzieli dn. 28 maja włącznie.

Wyświetlane będzie arcydzieło filmowe znanej wytwórni „Golduyn Pictures“ w New-Yorku

UPADEK SZATANA

potężny dramat w 6 aktach, odsłaniający tajniki występku i upadku natury ludzkiej — jednak każe nam wierzyć w cudowne odrodzenie lepszych instynktów ludzkości.

Obraz ten ze względu na treść, oraz artystycznie wykonanie należy do pierwszorzędnych dzieł sztuki kinematograficznej.

Ceny miejsc niskie. Ceny miejsc niskie.

Początek w dnie powszednie o godz. 6 po poł., w soboty, niedzielę i święta o godz. 2 po poł.

Największe w Łodzi

Kino „POPULARNE“

Konstantynowska 16.

Od czwartku dnia 18 do czwartku dnia 25 maja 1922 r.

Sensacja! Sensacja!

Władca Taghory Wielki film egzotyczny w 2 serjach z wydatnym udziałem egzotycznych dzikich bestji, mianowicie: tygrysów, słoni, małp, krokodyli i t. p. — —

Serja I-sza **Wśród Małp i Tygrysów** Dramat sensacyjny w 6 aktach.

1. Szalony pościg. 2. Świątynia tygrysów. 3. Porwana przez małpę. 4. Słoń wybawcą. 5. W szponach hindów 6. W lochu więziennym Kapłani — Odaliski — Tancerki. Wojsko hinduskie

Anons: Od 2 czerwca r. b. **QUO-VADIS** Początek w dnie powszednie o g. 7, a w niedzielę i święta o g. 3 po poł.

Wielki transport

ubranek dla chłopców z dobrych materjałów nadszedł i sprzedaje się po taniej cenie od Mk. 8000, sukníe dla dziewczynek z szewiotu i etaminy 3600 i 4500, paletka dla chłopców i dziewczynek w wielkim wyborze u firmy Szmechel i Rozner, Łódź. Piotrk. 100 i filja 160.

DRUKARNIA AKCYDENSOWA

„PRACA“

Łódź, Przejazd 8. Łódź, Przejazd 8.

PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA ROBOTY DRUKARSKIE np.

RACHUNKI, BLANKIETY, CYRKULARZE, KWITARJUSZE, AFISZE, PROGRAMY i t. p.

DLA STOWARZYSZEŃ i ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH :: :: ::

ZNACZNE USTĘPSTWA.

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.

Leczenie promieniami Röntgena i światłem

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.

Godz. przyjęcia: od 9—2 r. 5—9 pp.

Dla pań 6—8 p. p.

Dr. med.

H. LUBICZ

Piotrkowska Nr. 26.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie sztucznem słońcem górskiem.

Od 11—1 i 5—8. Panie 4—5.

Skład Materjałów Piśmiennych

Piękny, duży sklep, oraz pokój z kuchnią i wszelkiemi wygodami w najruchliwszej części miasta do sprzedania od zaraz. Wiadomość w Cukierni W-go Krzyżanowskiego Główna № 1.

Leecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Dr. med. BRAUN

Specjalista

Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.

Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5

Południowa 23.

SANDAŁKI

Domowe i płócienne bucíki tanio i trwałe poleca Magazyn francuski daw. Petersilige i Schmolke Piotrkowska 93.

Chrześcijańska Skład nica Towarowa pod firmą „JARMARK ŁÓDZKI“ właśc. Bronisław Jagoda. Polecam najtaniej modne do sezonu ubrania, palta męskie, damskie, dziecinne. Towary wełniane, szewioty, kamgarny, na ubrania i spodnie, boztony, sukno, korty i gabardiny, wełny damskie, batysty, etaminy, wołle, bieliznę damską i męską, chustki, pończochy, płótna, tyki pościelowe, całzi i oksfordy w dobrych gatunkach kolorach i t. d. Łódź, ul. Piotrkowska № 44. UWAGA: Jarmark Łódzki tylko na I-em piętrze, który nie ma nic wspólnego ze sklepem na parterze.

A. A. A. Kupuję, meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia, płacę najwyższe ceny. Łażnik, Benedykta 28, m. 18, parter.

A. A. Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Wajnrajch, Benedykta № 19. 1140-20

Domek z ogródkiem do sprzedania, Widzew Nowoprojektowana 6. Wiadomość na miejscu. 1338—2

Majewska Izabela zagubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi wraz z metryką ślubną. 1336—3

Nicielewski Antoni zagubił paszport niemiecki, wydany w gm. Pokrzywno, ziemi Wieluńskiej. 1332—8

Szymczak Helena zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1334—3

Przybłąkał się pies wilk, Lipowa № 58, Adamczewski. 1329—1

Potrzebny chłopiec do terminu, — warsztat ślusarski.— Wólczańska № 167. 1331—1

Przybłąkał się pies młody, wyżeł, biały, czarne łaty. Przejazd 6 u dozorcy. 1335—2

Sprzedam zaraz sklep spożywczy dobrze prosperujący z światłem elektrycznem, na dogodnych warunkach, a mieszkanie pokój z kuchnią, oddaje w zamian. Oferty proszę składać pod A. A. w Administracji „Pracy“ Przejazd 8

Wykwalifikowana sztepcrka może się zgłosić u Natkiewicza, Główna 7. 1340—1

Stacharski Władysław zagubił paszport niemiecki, wydany w gminie Górki, pow. Łódzkiego.

Szwaczki potrzebne do wojskowej bielizny, zaraz, Andrzeja 24, m. 1.

Sprzedam szafę, łóżka, materace, kozetkę, maszynę, różne meble i fortepian firmy „Bucholtz“. Kracza 4, m. 18. 1307—

Skradziono portfel z paszportem niemieckim wraz z kartą bezterminowego zwolnienia, wydaną przez P. K. U. Kutno, na imię Jana Kołodziejczaka, zamieszkałego przy ul. Marysińskiej 23.

Trzeciak Zuzanna zagubiła akt ślubny, wydany w parafji Przyrzyńce. 1330—

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na zastaw ruchomości (Lombard Akcyjny) Oddział Łódzki, Zachodnia № 81, zawiadamia, iż 14 czerwca 1922 r. odbędzie się w sali przy ul. Zachodniej № 81 Licytacja celem sprzedaży zastawów we właściwym czasie niewykupionych. Wykaz numerów podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w Dzienniku Urzędowym i wywieszony w biurze Zachodnia № 81 1321—

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK